

7753

Bibl. Jag.

II

Chibieta. Trajesdy a w Sanktach.
Lezyt II.

U

K

U

Fo



1

Urbista. Dostę! w konfesyjonałe masz wstę
Inoc wzruszenia, tu... jej nie posiadasz!

(Dowryethick)

Lamkinigto sądy i wyrok zapadły.

Oto jest wszystko, cośis wyszkali,

La wiele nawet, za ten bunt i gwałty!

Dziwi się otwarte!

Kilka godzin. Inmne bardzo casy!

(Wyscy wychodzą prócz Gary i Forgacra)

Scena 6

(Urbista, Gara i Forgacr)

Urbista. Ty Forgacr... ściśle wypetnisz mój rozkaz,
Lamkiniesz Horwata w więzieniu rannowem.

Reszte mi spisków wypędrisz z ręcznością

Chcę i sam je dobre!... i również oceniam.

Forgacr. Niech Bogostawieństwo spłynie na twą głowę,
La tyle łaski i dobroci twojej! (Odchodzi)

Scena 7.

(Elbieta i Gara)

Elbieta. Ty przed Karolem, wyruszyć ze swiętą,
Przyjmiesz go wotiecznis, jako stęga paner.

Gara. Wzrystko, co zechcesz stęga twój wypetnić.
Rozkaz twój świętąy nać wśasne iyczenia!

Elbieta. Czybyś miał imno, proś moich iyczenia?

Gara. Tak!... Bo innego jestem ^{byłym karcin} ^{o panu} ~~nico~~ ^{zdanie}
Co do Horwata. ^{Lubo rancznie}

Elbieta. ^{Seer takiego karcin} Nie trósz się... o niego!

Już wczoraz rancznie.

Gara. Tak chcesz... tak też będzie!

Elbieta. I przytem... powiedz, dowódcy mistrzary,
Abyby lśniny rozpożat w ulcach,
Wszelkim rozruchom konieco przygotować!

Gara. Nie tak to łatwo!

Elbieta. Nie dla mnie... tchorrostwo!

A teraz spoczę --

Gara. Spieszę się królowo!

(Wychodzi)

Scena. 8.

(Elżbieta sama)

Elżbieta. (Schodzi z tronu) Bersilny narodzie! Ja... kobie-
ta... ja!

No i cóż z tego.... zrobiłam, com chciała.

A jednak... ciós się zbliżać. Oddalić go!

Ja? - Uderzyć w ambicję człowieka!

Wynioś do przycięgo!... ie się zrekrutnie trono,

Lecz mi do tego potrzeba stolicy! -

Biedny Głowarcie, cato twoje srogoście,

Leś jest potrzebny! A więc będziesz w dny!

Lecz ręki Maryi Karol nie otrzyma,

Boby trono porzucił na jego osch,

A Jacyu musiałaby perki pieć w popiele

Boję się Włochów, bo nowe pojęcia
Z kościołemu uspołku, ludri uwarają
Za równych sobie. (Ironicznie) To jest monarchia!
(Styś się dając okrzyki i rzyetk uliczny)

Co to za hałas? czy mowa powstania?
(Idzie do okna, kryje się za framką i z pod niej dopiero
spogląda przez otwarte okno na pole)
Widzę!... ~~tak widzę!~~ zbieg ludu strasny!
Także lioba! Nim Karol przybędzie
Gotowi zamki wypróżnić. Co porać? --
Co!... Ach!... Ktoby spodziewał się tak nagle!

Głosy (Zaszczerz) A! przez tyranistwem!

Inne głosy. Usunimy kobiety!

Elbieta. (Incrasione) Co oni mówią?

(Zamyka okno)

Inne głosy. Tyranie -- królowa!

Elbieta (Łatykając sobie uvery) O! -- nie chce tyśreć!

Inne gof. Wypuścić Florwata!

3

Elbieta. (Ropaerliwie) Wypowiedziałam wojnę, — a więc walkę.

Laetona spaula.

Alit drugi.

U
U

G

U
G

M
U

M

Sala (jak poprzednio)

(Izba przyrzucony piękny materjasz - wszędzie światła)

Scena I.

(Forgacz: Jara w sali - Elbieta i Marya wchodzi)

Elbieta. Tylko się spiesz - mój Jaro! -

Marya

I przyjmij go,

Tak ^{to} przystało obciemu węgrowi.

Jara. W nierem nie rechę, uchybić królowo!
Lnam na powtórność! Cienię potowienie! -

Elbieta. Indrie - jakie tam - przystojnie odziani.

Jara. Tak tylko można Panowie odzota.
Rycerstwo prodom, jako piękna światła
Nasrój królowej.

Marya

Dobre! bardzo dobre!

Elbieta. No! ... bo się spóźnisz. Myśmy już gotowe
Przyjmować gości.

Marya.

I jesteśmy gotowe.

Elbicta. Winię więc moje

Gerca (odfatając się) Nie zapomnę panu!

(wychodzi)

Scena 2.

(Ci prócz Gerca)

Elbicta. (do siebie) O! teraz rzeczy trzeba przygotować!

(Marta rozgląda się tymczasem po sali, unikając Forgera — Elbicta zbliża się do Forgera, który stoi na nią.)

Próciwie Florwata, po przybyciu króla.

Jednakże teraz idź mu o tem donieść.

Gdyby się zapytał Karol o niego?

Owieść, że chory.

Forger.

Dobre królowo!

Można temu chwilkowo zaradzić. No!...

Chlewo potraw?

Elbicta.

Nie sądzę ^{że} tego

Forgacz. Ale gdyby Karol porósłat otwieraj?

Elbieta. Niech się nacieszy lud jego w dokiem!
 a potem?... do domu powraca królówier.

Forgacz. Moichy lepiej by to coś przęderego
 Lubić z Horwatem... robić niecierkotliwym.

Elbieta. Nie czas... ni sposobność. Dość na to czasu!
 Zobaemy później. a teraz... gorętnie.

Forgacz. Rozumie cię pani — ale wsty w jego
 Na króla Karola, może być wielki. —

Elbieta. Śmierć jego tylko nam by poleciano!

Forgacz. Może i prawda.

Elbieta. — Spiesz się!... i powracaj!

(Forgacz odchodzi)

Scena 3.

(Maryja i Elbieta)

Elbieta. (Zbliżając się do Maryi) Czemu osobno królowa się trzyma?
 Wszakże po myśli była ci gościna!

Marya. Mysł moja najutęcej zgadza się z twoją
Matko! innego ja nie mam życzenia.....

Urbista. ~~Wszak~~... Ja sobie gorzej ^{te}rzecz przedstawiam.
Ale... być może, że to człowiek dobry
Który pomimo sprawie uciśnionej
Nieszczęśliwych kobiet, stłumi rozruchy.

Marya. Być może! Być może!

Urbista. (Rusając ramionami) Tak obojętnie
Odpowiadasz mi teraz, że się stwierzy. No...
Lestem, miatam ci powiedzieć rzec jedną.
Uważaj tylko na siebie, ~~nie~~ imponuj
Pomagaj swojej, woda ci spłyje..

Marya. Dziękuję... za radę matko!

Urbista. Tylko tyle!

(Wtór schodzą się dany, schodzą i panowie.
Leciący traw nasz!

Marya.

Dobre!

(Siadają)
Scena 4.

(Wchodzi, dany, panowie węgierscy, Amalia, Forgeur i Elbicta
ceremonii, który przy oknie roztaje i wypłaca)

Forgeur (Stojąc przy Elbicie)

Wydałem rozkaz, wypuścić więźniów.

Rytem u niego obwieścić mu o to,
Ale się nieco zaprasował starzec,
I ostateczny... padł znów na kolce.

Elbicta. To może lepiej!

Marya (do Amalii obok stojącej) Nie lubię okłamań,
Choć się niewykłama do podobnych rzeczy,
Jednak mi serce znacznie mocniej bije

Amalia. Tak zwykle pani, gość nie jest wyjątkowy
Tak przecież krewny, no i z woskiej ziemi.

Marya. Szczęśliwa... z nas Włochy! Kochasz je bardzo?

Amalia. O! bardzo pani!... chociaż mniej niż Węgry.

Tam się chowałam, przez pięćdziesiąt lat.

Tu... ciebie królowo Rachana poznalam.

Marya. Wiele, tak wiele, od ciebie otrzymałam!

Dziś mi opowiesz o nich... znowu....

Annalia.

. Chętnie.

Elbieta. (do Maryi) Takie dobrana, byłaby z nich para!

Marya. To... niby z kogo?

Elbieta.

Annalii i z niego.

Marya. Chciałabyś kochać (do Annalii)

Elbieta.

Albo co ty mówisz?

Forgaer. Królowa ^{lubi} ~~zawsze~~ i ^{ma} ~~artobliwa~~.

Marya.

d. Bawro!

Forgaer. Pozór na cyn przynajmniej.

Marya.

Nierewrypskiemu.

Mistrz cern. (pykając przez okno)

Oto widzę już... świętą królową... i naszych.

Wszyscy bogato, strojni i od święta.

8
Elibieta. (półgłosem do siebie) Piekawam bardzo.

Forgacz

Pani sobie żęry.

Elibieta. No!

Mistrz cerus. Pochodnie ptony; aliasto jak w poriwro-
Takli black) tony... Worek włainie dobranny.
(Stychać odrywające się tręby i drwony)

Scena 5.

(Liz sami - wchodzi panowie węgierscy i neapolitańscy, ry-
cerze, duchowieństwo i Karol, - Mistrz ceremonii ustawia
wszystkich)

Maryja. (Rękaż wkładając) Witamy ciebie!... Wtoch świętych
monarcha!

Elibieta. Witamy królu i panowie racni.

(Oto przychylności mowi.... przez te usta,
Dawno pragniemy, odwiedzin krewnego.

Karol Dziękuję wam panie!... Pragnętem ja tobie
Wam hołdy stojeć, a młodej królowej

Wdziękiem być oczarowany i sławą
Urodą... tak głośną... na świecie.

Albo odrazu muszę wam powiedzieć
Przez panie, że nie chcę odwiedzić
Tylko... wiodła mnie w te odległe kraje,
Albo musie naród powołać węgierski
Przez utę wasz jak mi mówił Jara,
A przedtem jeszcze Horwat przez swe posty.

Libeta. Dawno z tej chęcią nosiłam się... królu!

Marya. O wielki królu!... Przychodzisz do kraju,

— W którym potrzeba zatagodzić rany
Powstałe wskutek śmierci mego ojca. —
Nie na rozkosze, ani tej hulanki! —
Dziękuję ci za to! —

Karol

Muszę wam powiedzieć:

Najgłębszym mojem zawrę jest życzenie,
, Pomóż Karolowi i w każdej potrzebie.

3
Ale nie widzę, by tak koniecznie... i

Tak na głąb byta. Powiedzieć panowie!

Gara. Tak! — z twoim obliczem spokój powracam!

Stogie wrazenie... dobrego monarchy.

Karol. Wiecieście napróżd naszych bez opym...
Dość na to czasu!

Elbieta. Liennieżte oddajemy
Pod twoją pieczę, abyś Tad przyprowadził
Tam, gdzie go nie ma, gdzie jest... wynagrodzić
Ła dobre chęci... tym... co go pilnują.
Przezwyciężanie tych ludzi otwieraj cię ratować.

Karol. Otróż nie mogę, porostac tu otwóga!
Raz... że mnie właśnie powołują sprawy
I powrotem do włoch... Drugie... co ważniejsze,
To jest,.... że nie chcę!... czegoś brać miusia,
Krew nie pragnę, wam, odbierać władzy

Elbieta. Ale... który mówi? ^{zawsze...} Wam się ~~stanie~~ należy.....

Karol Wobec wasz wyrostlich... tutaj jak jesteście,
Lubię rozumieć moje myślenie.
Nie chcę się... wdziierać, gdzieś jest niepotrzebny!
A więc... panowie węgierscy i moi....
Przysięgam Bogu!... nie pragnę Węgier.
Przebyłem werman!, ale nawet w drodze
Myślałem o was i o Neapolu.
Powiem wam szczerze:.... Nie widzę potrzeby!...
Mego wermania. ^{## (Złapanie na konie od strony)} ~~Karol~~ dumny natomiast,
Ze mych najbliższych i najdroższych krewnych
Odwiedzić mogę! O... wiercie mi panie!

Maryja O nie... Karolu!... proszę cię jeno,
Abyś odebrał tron po Ludwiku... i -
Państwo to znówu postawił na nogi.

Karol Chciałbym wydzierać... wam... tron? O nie! nigdy!

Maryja To Węgier wyzwanie!... pokaż tu przebył!

Urbista Nie mówmy o tąd! Co stychać we Włoszech?

Karol. cł-prawda! - Przepraszam najmocniej!
 Ale tak nagle wyruszyłem w drogę,
 Lem nie mógł nawet obrać podarunków,
 Lubi przywieść odpust od papierów z Trymnu!

Jara. ~~Ja~~ Winiem ludu, choć wam wypieć
 Nasze wielbienie!... bo to podarunki,
 Choć iaby nawet i listy.. papierkie
 Nie są tak drogie, dla nas i tak cenne,
 Tak wasze serce potężny monarcho.

Karol. Oby mi Bóg dał!... okarać w potrzebie,
 To co mówicie na moją pochwałę!
 Wsypcy tak Trielnie... tutaj... wygładanie
 (Rozglądając się po sali - wśród niezadowolono-

lenie)

Elzbieta Wiecie więc spełnić, ...to nasze... iycanie
 Ina cras jakiś obejmiecie rządę.
 Alnie i mój córce odpocząć pozwolicie!

Karol. A... na to egoda!-

Marya. Jestem więc swobodna.

Karol. (mukajęcymu) A gdzie jest Horwat?... uszakie o' nas.

Gara. (mukajęcymu) Chory!

Karol. Zamiescie jemu, moje porzowienie!

Elbieta. Oto... nasz cześnik... spetni two robkary.

Forgacz. (Nytajęcymu) Rekam ich... królu! zaszczycon twa
Taskary,

Doniosę słowa ulgi i pociechy.

Karol. Chciałbym natychmiast!.....

Forgacz. Dobrze!... lotem ptalco.-

(Odchodzi)

Scena 6.

(Ciż prócz Forgacza)

Elbieta. Po powitanie... zostaniemy sami!

Marya. Nasz podkomorzy... wyznaczył pokoje,
W które pojebicie kurzynis. (prong) Leez potém!

Karol. Teraz o widzenia przerwacii panowi!

Marya. ^(Juliana potłemnowego) wstawia na jednego z panów) Oho!... on... wstawia

Karol. Chwyta je go za ramię) Dziękuję ci bardzo!
(Wryszy się rozchochacz)

Marya. (Do Amalii) Porostaj przy mnie!

Scena 7.

(Karol, Marya, Elbieta i Amalia)

Marya (chodzi z tronu) Oho... jest... Amalia

Moja przyjaciółka! szczerą powierniczką.

Linia Włochy dobre, tam się wychowała.

Karol Wepomnienia rodaczki masz pani. Czy tak?

Amalia. Nie! Krewnych tylko tam miałam dalekich..

(Elbieta schodzi również z tronu)

Marya. Ja bym takie chciała... widzieć Włochy,

Czytać Dante'go nad grobem Wiergila.

Elbieta. (do siebie) Dziwne ~~ma~~ zglania!

Amalia Petrarca... czyzyje?

Karol. Dziesięć¹ lat jaś umarł! Boccacio² w rok
Po nim.

Marya Tak szkoda! - szkoda - szkoda. Al...

My tu nie nie wiemy.

Amalia. (pokonyjąc). Tak ma być bytam,
15. Taniestam go jakieg dzisiaj.

Karol. Krytacie Petrarke!

Marya. Mało go znamy!

Karol. (Z radością) Ale... mam re sobą,
Sęgo ostatnie dzieło..... Tryumf śmierci!...
Mam, mam... i sonety... albo ten wiersz... a!...
Co się tak kończy.....

..... Dostrzeżemś cniota!

Ten wrok, ten namiętny, ten majestat cnota,
Ten głos wdzięczny, ileż rzad

* 1. Petrarke umarł w r. 1374.

* 2. Boccacio umarł w r. 1375.

Unieśty duszę w tak rozkoszne błędy,

Że otoczony rajskimi obrzydami

Pytatem sam siebie:

Jak tu przybyłem? ... i kiedy?

Bo mnie się zdaje, że już jestem w niebie! *

(Zaintrygował się)

Amalia. Cudownie!

Marya (z radością) Kurczę będącymy cyfry? ...

le... za poetę!

Elżbieta (z niechęcią) Te Włochy! ... te Włochy! ...

Marya. (zapataniem) Te Włochy ... a ... ah! ...

#

Cóż nasze Węgry? ... to miasta pomurów

(grubych murach, ... albo ciemne ranki, ...

To niebo ^{drze} ~~nasze~~ ...

Karel

Teraz... nie... przepraszam.

*. Stwierdzenie Mickiewicza wierszem Petrarke „Chiare, fresche e dolci acque”
w ostatnim wierszu przerobiono i zastosowano do sytuacji...

Wtedy sąż.: prawda... pięknym pałacem
Przełotki Rygnian, obfitęj we sztukę,
Majęz i miasta, ogrody, pałace,
Alle ta ziemia... cém inném bagata,
Bo kwitnie męstwem, jak po dawne lata!

Urbista. Chodźmy spacerować... w chłodniejsze pokoje,
Dnia są gorące, ... chociaż to wrześniowe.

Marya. Wstydzę się!

Karol (do emalii) Pani do pomocy! ...
Inaczej trudno rozprawić samemu...
(Wychodzi)



Wroździe jest spokojnie i
Nie tak sążistym... obaczyć tę ziemię,
! Leżę ci to wszystko.

Ogród (przy pałacu w Paudzie)

Dzika łąka ^{po lewej stronie} ~~przy pałacu~~ ogrodu ogrodowa Tawcerka na
stronie prawej, zdala widać koniec jaskiego pawilonu starego,
widoki obszerny nad Dunajem.

Scena I.

[na Tawcerce]

(Marya, Amalia, inne damy dworskie) Marya siedzi.

Amalia. Co dzisiaj dręczy serce mej królowej?

Czy nowa rana... zwiększyła jej dawne?

Maryja. Choć wiele czuje... mało mówić może,
Kłom fortuna skąpo srebrzycia dała,
Co to dopiero mam mówić o sobie!

Jedna z dam Królowa marzy... jakby o Kochanku,
Królewicz Karol wpadł zapewne w oko!

Maryja. Zostawcie przedmiot taki... dla gawędy
Tonieglry sobacz, gdy brakuje wam wątku.
Kobiece plotki i dworskie kabały,
To główna część życia waszego. — Panie !....

Zostawcie nas same! A ty Amalia.....

Sigdr (wskazując jej miejsce obok siebie) (Damy odchodu)

Scena 2.

(Marya i Amalia.)

Marya.

Chciałam ci powiedzieć!... że to będzie

Prisicaj inaczej coś szumieć. Umiesz?

Z bijącym sercem i drwiącą tęsknotą

Stam Prisicaj w ustach tej dziewczyny... ale,

Nie wiedząc... poco... właściwie tu idę.

Powiedz Amalia!..... Dla czegoś mnie wiodła

Konieczność tutaj, czy liś mi chciała

Porwać w wodzie to smutne obłęd?....

Bledre jak zawsze.

Amalia...

O!... nigdy! nie... moja

Najdroższa Królowo, która do ognia

Dolewa oliwy
~~Przez...~~ by go podsycać?....

Marya A jednak... widzę i u ciebie smutek

I smura cienna zapista nad crotem
 I w oku twoim mnie' blasku .. jak zawsze.
 Wszak tyjes' byta taka dla mnie szczerera!
 Lawres' niezchciata ukotysa' do sun,
 Gdy mnie wierpienici poriaty srogie!
 Drisicj! ... ty sama ... potrzebujesz piecry!
 Powiedz, ... dla czego's taka zamyslonna?
 Nie tobie testnie'! ... gdy ci nie wydawto
 I ~~terca~~ ^{terca} miłosci, ni wohość wyboru,
 Nie... tobie... troski, gdy szczer'scie u' mniecha....
 Nie... tobie... wiedzgc, gdy dla ciebie kwiaty!
 Sa — co tak malo znam to szczererzycie,
 Nie ostonigte ni obłudny maskaz,
 Anu je wiezi polityki slowo —
 Chciatabym wiedziec, co tobie dolega!

Amalia - Kocham cie' parn! .. i dlatego sumitwa!
 Wiedzgc cie' w twodro... nieperwnosci czasie ...

Chciałabym nieba... nieba!... ci przychylić,
a mójże żuraw... nieba... przychylić,
Lguzoty!

Marya Ołaczego nawet... ci... comnie kochają,
To cierpieć muszę... ja im sergicie truję!
No!... życzę przeproszę... nie gniewaj się.
Zostaw mnie samej płakać... nad swym losem,
Skoro nie pomóżesz,.... boć postawiech,
Gdy trzeba silniej, albo mocniej dłoń!

Amalia . Mójże się znaleźć! a... gdy się nie mylę,
Gdyby tak Karol?... ..

Marya . Nie mów!... proszę... błądzą!...

Lawresne sprawy, upadają wczepnie,
a ja bym chciała!... patrzeć.....

Amalia . W niego wiecznie!

Cruję to dobre!... Nie smuć się królowo!...
Jou... cię kocha przekonana jestem,

45

Do kćórby z ludri mógł ciebie nie kochać?

Marya. Kaidy, ... co nie chce zgubić się na zawsze,
Co nie chce tutaj... być przekleństwem ludri,
A tam... w przyszłości... w olchłanie otręcony!

Amalia. Przypuśćmy królowo, że Karol!.....

Marya. Nie chce!...

Nie!... nie powinienam... nie mogę przypuszczać!

Amalia. Kiedy ci powiem, że się domyślam, że wiem...

Marya. O!...

Boże!... gdyby tak było! — Niepodobna! —

Amalia. Karol rładawczy zapewne przez ludri,
Którym mógł ufać, jak swej własnej mowie,
Żem ci jest wierny.....

Marya. (Prerywając) Tyś jest przyjaciółką!

Amalia. Prosił mnie bardzo, o wręczenie listu,
O razę twoich własnych, przesłaną królowo!
(Janka listu kćóś siebie)

Marya. Pokaż! no pokaz!

(Amalia wstaje i wyciąga jej list)

Tys... mogła tak długo!

Amalia. Nie śmiałam rozgniewać!

(Marya czyta list przebiegając oczyma)

Marya do siebie)

Wierzyć nie mogę!

Choć tak mało na kartce napisać,
Wiele jednakże wyryć z niej można!
Serce to równie bije jak i moje!

(Wracając się do Amalii, która kawatki odebrała)

Pocóż kartkę też wzięła od niego!

Ona to uprawnienie posiada, jest teraz;.....

Alle gdy miłość ta pozostanie zaktualizowana.

A ja.... go... zerwać będę przymuszona.....

O!... jakże boleć! Serce mi się kręci!....

Do ani myśleć nie podobna o tem!

Tak ta jaskółka, co wczoraj ciekaw zamilowała

By swe pisklęta nakarmić zgodniało,
 Tak i ja jestem spragnioną, zobaczyć
 Tę wdręczną postać! Co ci mówię... dalej!

Amalia Leż... on mnie prosi, ... prosi uporczywie,
 Błaga, ... zaklinał na wszystkie świętości,
 Obym jak najprędzej schadzke wozgrita,
 (Marya wstaje i zaciśnięta zbliża się do drzwi)

Oby mógł się wkieć... i znova pokrepić
 Zwiędłone siły... w upale, bez zdroju!

tu)

Że gdyby mówiłam, że nie inne myśli
 Kręją w twój głowie... najmilsza królowo.....
 To tak mnie błaga, jak gdyby nie królem
 Był dla mnie!... chyba, ale więziem raczej.
 Ja... ci... ot tutaj... schadzke namacytam.

Maryga On!... tu przybędzie.

Amalia. Dziś i o tej porze

Maryga. O nie... Amalia! nie powinnaś być!.....

Me wi... kiedy wigram jego... stodoła
I lekkie, nie są to kajdany musu,
Choć je drwigać muszę.
(Spotręgając)

Damy są blisko!
Powiedz!... niech odejdą! - Chęć porostać samem
Choć jeszcze chwilke.

(Anatolia dochodzi)

Scena 3.

(Marya sama) (Sciennia się powoli.)

Maryja.

Stójcie w marzeniach!

Także mi swobodnie!

(Przeglądając się)

O ty, naturo!...

Także jesteś piękna!.. Ja nie wiedziałam.

Teraz poznaję..... co znaczy swoboda,

I gdzie jest szczęście! Nie w królewskim stanie!

Stańce to wkrótce zjadzie już za ziemię,
 I jak w miłości, gdy rozstają parę,
 To noc się stanie, ... albo nie na długo...
 Bo stańce przecież wraca z poza ziemi.
 (Łofując się nieco)

Ach! już się zbliża! moja Amalia!

(Wim domawia tych ostatnich słów Karol staje przed
 nią, ona daje jeszcze jeden krok w tył.)

Scena 4.

(Karol i Marya)

Maryja (wachając się) Nie powinienam sama. — Czy tylko samu?

Karol. (podając jej obie ręce)

Te drobiazgi chyba mogą nas oskarżyć,
 Albo nas tysiąc fali dumajowe...

Nocą wyszereż, ... co z sobą mówimy!

Maryja. Czyby już woryscy mieli być drajcami?
 Mieliby na... nasze... zamiarować się głowy!

Czy i te brzośwa żalby do mnie miały,
Kiedy nie jednaj, już Trąz je zwilżyłam! (Wiera Trąz)

Karol. O! nie pani! nie ptaor!

(Bierze jej rękę, odciągając od twarzy i całuje)
Opocnijmy trochę!

Nie smuć się teraz, nie potono tu przybył
By Trąz wyciskać z twojej wyschłej żołądki,
Boś ja już dawno całą wypłakała,
.... ~~ale~~ ^{Wierze} ~~chciałbym~~ ^{chciałbym} ... silnyć im nadzieję,
Sepszej procytości! — Teraz jestem silny!
O. trudniej walczyć, gdy staby przedemną,
Bo litość gorzka serce mi rodziera!
Ale gdy z lwami ... mam walczyć. — Wtedy!

Marya. Któr tym lwem... panie?

Gdy Karol nie się nie odrywa)

Czemie nie odpowiesz?

Karol. Prawda! — Czarę te i wasze mamidła

Ładnie postroić największego wroga
W nieczyłych postępkach, w zapale szalonym.
A... kiedy macie... o nas... przekonanie
Le nikt nie zdolen się oderwać od was,
Cennie?..... ofiarę, jesteście?.....
Dośny się więzić, tak do was przykuci,
Tak rzuć... broń... w celix swej dościany!

Maryja. (wstając - to samo robi - po chwili Karol)
Cennie się obłekt w Ganimeda postać,
Aby wryśkich czarować... pigmocię?
Cennie wydręasz ofiarę... mój matco?
Niechaj zostanę - w jej rękach - jak bytam!
Niech ośrościec niedoznaję, kiedy ja, żółc
Truje! O!... nie chce!... a... muszę, przynajmniej
Tajemnic! - - -

Karol. (biorąc ją za rękę, przyciska do swej serce)
Powiedz to słowo!... czego masz

Na myśli. Niechcij się tworzyć!

(Marya lekko się wyrzwa z jego objęć)

Niedobra!

Dla czegoś skappa, taku skappa... dla mnie!

Ja bym dla ciebie... niebo to... przychylił!

Chciał bym cię widzieć wśród krainy raju,

Gdybyś w dostatki i szeregów i miłość

Wszystko mogła! Powiedz!... Kocham ciebie!

Maryja

Tak... muszę mówić!... Kocham ciebie... bardzo!

Inaczej nowu sumienie mi każe!

O!... kogóż struchać! Czy stać się zbójczynią,

Własnych swych uczuć, ciebie się wyrzekać?

Czy też... to zerwać kajdany co opióta?

Co mnie kępija?... Sześć pod kłębem odjęcio!

Kochać!

Żiwu ja bierze Karol w objęcia)

Szaleć! Nie!.....

(Czuje. ja, wroto)

O chyba miserać!

Karol O moja pani! niechaj twoje wdzięki
Weras nie więdniesz, bo twoje lierko
Iblednie, nim ci kochanek za miłość
Laptaciu równą wdziernością, równie
Przywiązaniem! Bo cóż być może... bardziej
Bolesne, ... jak ... kiedy ciebie we ~~Trach~~...widzę!

Marya. (Nico rozdoinie) Czy już wszystko!... powiedz!... wszystko
zniknęło,

Co mi młodość dała! Tyś mi to wydarł!...
Bo odkąd ciebie Karolu poznalam,
Lęba mam więkora; chcę wolności wrrasta,
Ale i bojarn... i qrech mój się awiękora,
Skoro się mates-chcę wyrwać z opieki.
Allem ci wdzierna!... ale cię storazy
Barościej dziś Kocham!... i to z każdą chwilą

Miłość ma wzrastać!... ku tobie!... Karolu!

Karol. (Przerażony) Pragnęłam tylko znaleźć cię wa-
jemną!

Marya. Jeśli zachcesz,.... to będzie wesela jak ptaszy,
Jeśli mi śmiać się będziesz,....
(z namiętnością)

Już się śmiejesz!

Jeśli mi piękniejsza,.... gdy ptaszy....
(robi mięszynę) O to try!

Gdy będziesz stracić się,.... idę już wdrzewać
Jeszcze najpiękniejsza! - To miłość moja! -

To coż mam boryć tę świątynię wielką,
Kiedy ja dla mnie Stwórcę wybudować!...

Chce się modlić nie wokoło - mi - do niej,

Do każdej słowa w woza się kamienia!

O!... co ja mówię! o... każda myśl nawet!...

Bygnąć to serce,.... jak sepy Tantala.

Karol. I ojc... o Maryo! pozwól niech cię narum,
Tym stodkiem nianem, co mnie tak pociąga!
Dawniej broni moja, była bardzo krucha,
Dus!... się nie boje, gdy moje piersi
Nie kute żelazem, lecz niewinności,
Piękności obramem!... Boś całą duszę
Tyrajesz! Wto... wszystko com pragnął!
Cóż więcej potrzeba? Wszystko osiągnął!

(Biorąc ją na ręce)

O, tyś jest moją!... i na wieki będziesz,
Boz mojej ~~miłości~~ ^{miłości} i z mojej pamięci
Nikt mi cię droga wymazać nie zdoła,
Choćby cię pierzenia strawiły je w pruchno!

Maryja. (Lekko obejmując go ramy.)

Kocham!... Tak mówić!... choćby tysiąc razy!...
O!... raczej wiecznie patrzeć się... na ciebie.
Daj mi to szczęście! Czyż to w twojej mocy?

Karol. Idźmy już do domu! Niechaj wietrzyk nawet...

Lubry mój darru, wani nie rozprasza,
Do stolicy widziś wsty drąc się przed tobą
Las to raz iemierz, ustąpiło miejsca
Dziękuję ci bóstwo!.....
A... księżyc wschodzi, by torować drogę,
Tę, którą wszyscy kochają... przerw matki!

Marya. Chodźmy!... powracajcie! — Nie zostanę!

Z tobą iść nie mogę! gdyby dojrano,
Doniesiono matce, na jej zakłócenie!
Musiałabym cię się wyrzeknąć!...

Odkładając serce, które dla ciebie

Tędyś przesłan. — Drogi Karolu!

Amalia zaraz... tu po mnie przybędzie.

Karol. O!... nachyl coś, które pocatunek!

(Ciągniję ją w coś.)

Marya. Jesteś tu!... pamiętaj mój drogi!



1873

1873



